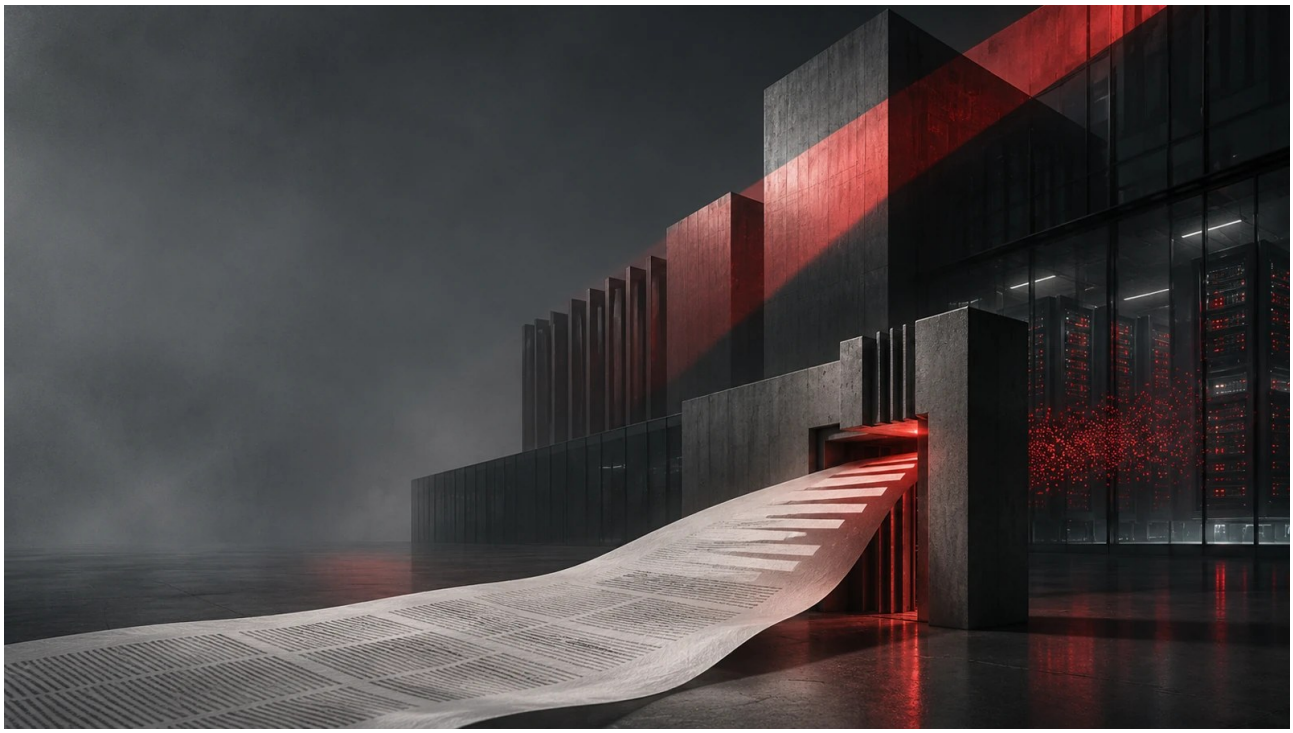
FREEDOM OF EXPRESSION / DISINFORMATION / ANALYSIS / PL

Państwowy monopol na prawdę

Od ochrony obywatela do architektury milczenia. Dezinformacja, DSA, EMFA i granice kontroli informacji — analiza regulacji, moderacji i prawa do skutecznego odwołania.

TRUTH Magazine Editorial Team | 05.11.2026



Ilustracja koncepcyjna wygenerowana przez AI; nie przedstawia rzeczywistego zdarzenia ani konkretnej instytucji.

Analiza i komentarz na podstawie materiału przekazanego redakcji. Weryfikacja źródeł: 5 listopada 2026 r. Określenie „państwowy monopol na prawdę" opisuje ryzyko i kategorię krytyczną, a nie ustanowiony prawem monopol w Unii Europejskiej. Ilustracje koncepcyjne wygenerowano przy użyciu AI.

Dezinformacja jest realnym zagrożeniem. Nie daje to jednak ani państwu, ani platformom nieograniczonego prawa do rozstrzygania, które głosy zasługują na obecność w debacie publicznej. Najważniejszy spór dotyczy dziś nie tylko usuwania treści, lecz także kontroli nad ich widocznością. Czy regulacja może ograniczyć samowolę cyfrowych gigantów, nie tworząc nowych narzędzi nacisku?

Wprowadzenie: kto decyduje o tym, co widzimy?

Internet obiecywał osłabienie informacyjnych monopoli. Każdy miał móc publikować bez zgody wydawcy, właściciela stacji telewizyjnej czy państwowego urzędu. Możliwość nadawania rzeczywiście stała się powszechna. Dostęp do publiczności pozostał jednak nierówno rozłożony: między publikującym a odbiorcą stanęły wyszukiwarki, systemy rekomendacji i regulaminy prywatnych platform.

To przesunięcie ma znaczenie polityczne. Wpis może pozostać dostępny pod bezpośrednim adresem, a zarazem zniknąć z rekomendacji i wyników wyszukiwania. Autor nadal formalnie mówi, ale jego przekaz dociera do mniejszej liczby osób. Różnica między usunięciem a ograniczeniem dystrybucji bywa więc zasadnicza dla prawnika i niemal niewidoczna dla odbiorcy.

Nie każda taka zmiana jest cenzurą. Porządkowanie informacji jest nieuniknione, a żaden system rekomendacji nie może zapewnić każdej wypowiedzi jednakowego zasięgu. Problem zaczyna się wtedy, gdy ograniczenie jest nieprzejrzyste, arbitralne, dyskryminujące lub wymuszone przez władzę bez odpowiedniej podstawy i kontroli. Szczególnie trudne są sytuacje, w których regulacja publiczna, interes gospodarczy platformy i działalność zewnętrznych weryfikatorów nakładają się na siebie.

Teza tego artykułu brzmi zatem: ochrona przed dezinformacją może stać się narzędziem nieuprawnionej kontroli debaty, jeżeli nie towarzyszą jej przejrzystość, proporcjonalność i skuteczne odwołanie. Nie jest to zarzut, który można udowodnić samym istnieniem regulacji. Wymaga badania konkretnych decyzji, ich podstaw i skutków.

Część I. Problem jest realny. Jego pomiar wymaga ostrożności

1.1. Dezinformacja, pomyłka i opinia to różne kategorie

W debacie o regulacji łatwo połączyć kilka odmiennych zjawisk: świadome wprowadzanie w błąd, nieumyślne rozpowszechnianie nieprawdziwej informacji, satyrę, spór interpretacyjny i treści nielegalne. Taki skrót utrudnia ocenę proponowanych środków.

Na potrzeby tej analizy dezinformacja oznacza celowe wprowadzanie odbiorców w błąd. Termin misinformation odnosi się do informacji nieprawdziwych lub mylących, których przekazywaniu nie musi towarzyszyć taki zamiar. Opinia, nawet ostra lub niesprawiedliwa, nie staje się automatycznie fałszywą informacją. Natomiast groźba, oszustwo czy bezprawne ujawnienie danych mogą naruszać prawo niezależnie od tego, czy zawierają prawdziwe zdania.

To rozróżnienie powinno poprzedzać każdą interwencję. Innego uzasadnienia wymaga usunięcie oszustwa finansowego, innego oznaczenie nieprawdziwej wypowiedzi polityka, a jeszcze innego ograniczenie rekomendowania legalnego materiału. Słowo „szkodliwe” nie może zastępować wskazania, o jaką szkodę chodzi i kto ma prawo o niej rozstrzygać.

1.2. Ranking ryzyka nie jest pomiarem rozmiaru szkód

W Global Risks Report 2026 Światowego Forum Ekonomicznego błędne i celowo wprowadzające w błąd informacje zajmują drugie miejsce w perspektywie dwóch lat, do 2028 r. Jest to wynik badania postrzegania ryzyk przez ekspertów, a nie statystyczny pomiar liczby fałszywych publikacji ani ich wpływu na wybory. Nie należy też mylić tej listy z osobnym rankingiem zagrożeń dla samego 2026 r. [1]

Ranking pokazuje wagę obaw, ale nie rozstrzyga, jakie instrumenty prawne są konieczne. Z przekonania, że problem jest poważny, nie wynika automatycznie uzasadnienie dla każdej blokady lub obowiązku moderacji. Między diagnozą zagrożenia a wyborem środka potrzebne są dowody skuteczności i ocena ingerencji w prawa obywateli.

1.3. 417 miliardów dolarów — ważny szacunek, nie twardy rachunek strat

Sopra Steria opublikowała w marcu 2026 r. opracowanie szacujące globalny wpływ gospodarczy dezinformacji w 2024 r. na około 417 mld dolarów. Badanie łączy wcześniejsze analizy, udokumentowane przypadki i modelowanie ekonomiczne. W prezentacji przedstawiono scenariusze od 356 do 516 mld dolarów. [2]

Kluczowe jest znaczenie poszczególnych kategorii. Kwota 227 mld dolarów, dotycząca fałszywych recenzji, oznacza według autorów wydatki konsumentów pozostające pod ich wpływem. Nie jest równoważna udowodnionej stracie tej wysokości. Nie można również traktować całej kwoty 417 mld jako dokładnego, powtarzalnego co roku ubytku światowego PKB. [2]

Takie modele pomagają pokazać skalę problemu, ale zestawiają zjawiska o różnej mierzalności. Oszustwo, przychód z reklamy i utrata zaufania nie są identycznymi kategoriami ekonomicznymi. Ich sumowanie wymaga sprawdzenia założeń i możliwego nakładania się kosztów. Znaczenie ma także perspektywa wydawcy badania: firma technologiczna opisująca rynek odporności informacyjnej jest uczestnikiem rynku, a nie urzędem statystycznym.

Krytyczna analiza dezinformacji powinna stosować wobec własnych liczb ten sam standard, którego wymaga od innych. Efektowna wartość bez wyjaśnienia metodologii może utrudniać debatę równie skutecznie jak brak danych.

1.4. AI zwiększa możliwości manipulacji — ale dane z fact-checkingu mają ograniczenia

Według EDMO materiały wygenerowane przez AI stanowiły w marcu 2026 r. 20% wykrytej dezinformacji w monitoringu opisywanym przez obserwatorium. EFE Verifica podała, że w tym samym miesiącu 34% jej weryfikacji dotyczyło treści syntetycznych. Są to wskaźniki dotyczące materiałów wykrytych i wybranych do sprawdzenia, a nie reprezentatywna próba całego internetu. [3][4]

Równie ważna jest geografia. BOOM, przywoływany w dyskusji o wzroście treści AI, jest organizacją działającą w Indiach, nie w Hiszpanii. W zestawieniu za 2025 r. podał, że 20,5% sprawdzonych przez

niego materiałów miało charakter wygenerowany przez AI, wobec 8,35% w 2024 r. Porównanie dotyczy jego własnej pracy weryfikacyjnej. [5]

Treści syntetyczne nie wyczerpują problemu. Autentyczne nagranie opatrzone fałszywą datą lub podpisem może wprowadzać w błąd bez jakiejkolwiek generacji obrazu. Z drugiej strony możliwość tworzenia deepfake'ów ułatwia kwestionowanie materiałów prawdziwych: wystarczy zasugerować, że niewygodne nagranie zostało wygenerowane. EFE opisuje również ten mechanizm. [4]

Wniosek nie brzmi więc: „skoro AI potrafi fałszować, potrzebny jest jeden arbiter autentyczności". Potrzebujemy raczej jawnego sposobu dokumentowania pochodzenia materiałów, dostępu do oryginałów i gotowości do korekty. Etykieta ma pomagać odbiorcy sprawdzić informację, a nie kończyć dyskusję samym autorytetem instytucji.

Część II. Architektura regulacji: co rzeczywiście wynika z przepisów?

2.1. DSA nie ustanawia ogólnego zakazu nieprawdy

Akt o usługach cyfrowych, czyli DSA, jest rozporządzeniem Unii Europejskiej, a nie dyrektywą wymagającą przeniesienia całej treści do ustaw krajowych. Jest zasadniczo stosowany od 17 lutego 2024 r. Państwa muszą jednak zapewnić instytucje i procedury jego egzekwowania. Opóźnienie krajowej ustawy nie oznacza, że samo rozporządzenie dotąd nie obowiązywało. [6]

DSA nie uznaje każdej nieprawdziwej informacji za nielegalną. Rozróżnia obowiązki związane z treściami naruszającymi prawo od zarządzania szerszymi ryzykami największych usług. Nie ustanawia też ogólnego obowiązku monitorowania wszystkiego, co publikują użytkownicy. Maksymalna kara do 6% globalnego rocznego obrotu dotyczy naruszeń obowiązków przewidzianych rozporządzeniem; nie jest automatyczną karą za pozostawienie pojedynczej kontrowersyjnej opinii. [6]

W pierwotnym ujęciu sporu łatwo przeoczyć, że regulacja ma dwa kierunki działania. Może wymuszać reakcję na nielegalne materiały, ale również ograniczać arbitralność samych platform. Ocena DSA wymaga sprawdzenia obu efektów. Utożsamienie całego aktu z cenzurą usuwa z pola widzenia te mechanizmy, które mogą pomóc niesłusznie zablokowanemu użytkownikowi.

2.2. Ryzyka systemowe: potrzebna kategoria i pole do nadużyć

Największe platformy i wyszukiwarki mają oceniać ryzyka wynikające z funkcjonowania ich usług. Katalog obejmuje między innymi rozpowszechnianie treści nielegalnych, zagrożenia dla praw podstawowych oraz negatywne skutki dla debaty obywatelskiej i procesów wyborczych. Środki ograniczające te ryzyka mają być rozsądne, proporcjonalne i skuteczne. [7]

Ważny problem zaczyna się przy przekładaniu tych kategorii na wskaźniki. Co dokładnie oznacza pogorszenie jakości debaty? Jak odróżnić ostrą kampanię polityczną od skoordynowanej

manipulacji? Jak porównać szkodę wynikającą z pozostawienia fałszywego materiału ze szkodą wynikającą z usunięcia prawdziwego?

Rachel Griffin w artykule opublikowanym w European Law Open w 2025 r. krytykuje model zarządzania ryzykiem za przenoszenie konfliktów politycznych do języka technokratycznej ekspertyzy oraz za powierzenie znacznej części diagnozy samym regulowanym firmom. Jej analiza wskazuje na ryzyko przechwycenia regulacji przez najsilniejszych uczestników rynku. Jest to argument naukowy dotyczący konstrukcji systemu, nie dowód na nielegalność każdej decyzji podjętej w jego ramach. [8]

Nadmierna moderacja jest jednym z możliwych skutków źle ustawionych bodźców. Innym może być ograniczenie realnych zmian do raportów i procedur, które łatwo wykazać regulatorowi. Trzeba więc badać nie tylko, ile materiałów usunięto, lecz również to, czy zmniejszono konkretną szkodę i jakim kosztem dla legalnej wypowiedzi.

2.3. Zaufani zgłaszający nie wydają nakazów usunięcia

Artykuł 22 DSA przewiduje priorytetowe rozpatrywanie zgłoszeń pochodzących od podmiotów posiadających status zaufanego zgłaszającego. Mechanizm dotyczy treści uznawanych przez zgłaszającego za nielegalne. Priorytet rozpatrzenia nie oznacza obowiązku automatycznego usunięcia. Decyzję podejmuje platforma. [9]

O statusie decyduje właściwy krajowy koordynator. Przepisy wymagają kompetencji, niezależności od platform oraz staranności i obiektywizmu. Przewidują też sprawozdawczość i możliwość odebrania statusu. Weryfikator faktów i zaufany zgłaszający to zatem odrębne role, nawet jeśli jeden podmiot może wykonywać obie. [9]

Mimo tych zabezpieczeń uprzywilejowany kanał wpływu zasługuje na kontrolę. Jak często zgłoszenia okazują się zasadne? Jak szybko koryguje się pomyłki? Czy podmiot ujawnia finansowanie i konflikty interesów? Czy status obejmuje rzeczywistą dziedzinę jego kompetencji? Odpowiedzi powinny wynikać z publicznych danych, a nie z ogólnego zapewnienia, że dana organizacja jest „zaufana".

2.4. EMFA: szczególna ochrona mediów i pytanie o równy dostęp

Artykuł 18 europejskiego aktu o wolności mediów, EMFA, przewiduje szczególne zabezpieczenia wobec niektórych decyzji bardzo dużych platform dotyczących treści dostawców usług medialnych. Mechanizm opiera się na deklaracji spełniania warunków, w tym niezależności redakcyjnej i podlegania odpowiednim standardom. Nie jest ogólną licencją na prowadzenie dziennikarstwa ani rejestrem zatwierdzonych poglądów. [10]

W objętych nim sytuacjach medium otrzymuje uzasadnienie planowanego ograniczenia i co do zasady 24 godziny na odpowiedź. Nie jest to bezwarunkowy immunitet: akt przewiduje wyjątki, między innymi dla działań związanych z określonymi obowiązkami DSA i treściami nielegalnymi. [10]

To nie usuwa problemu nierówności. Mała redakcja może mieć trudniejszy dostęp do rozpoznawalnych struktur samoregulacji i do obsługi sporów z platformą. Należy zatem pytać o

faktyczną dostępność ochrony, zwłaszcza dla nowych mediów. Nie należy jednak przedstawiać tej obawy jako dowodu, że ustawa zakazała publikowania podmiotom spoza istniejącego rynku.

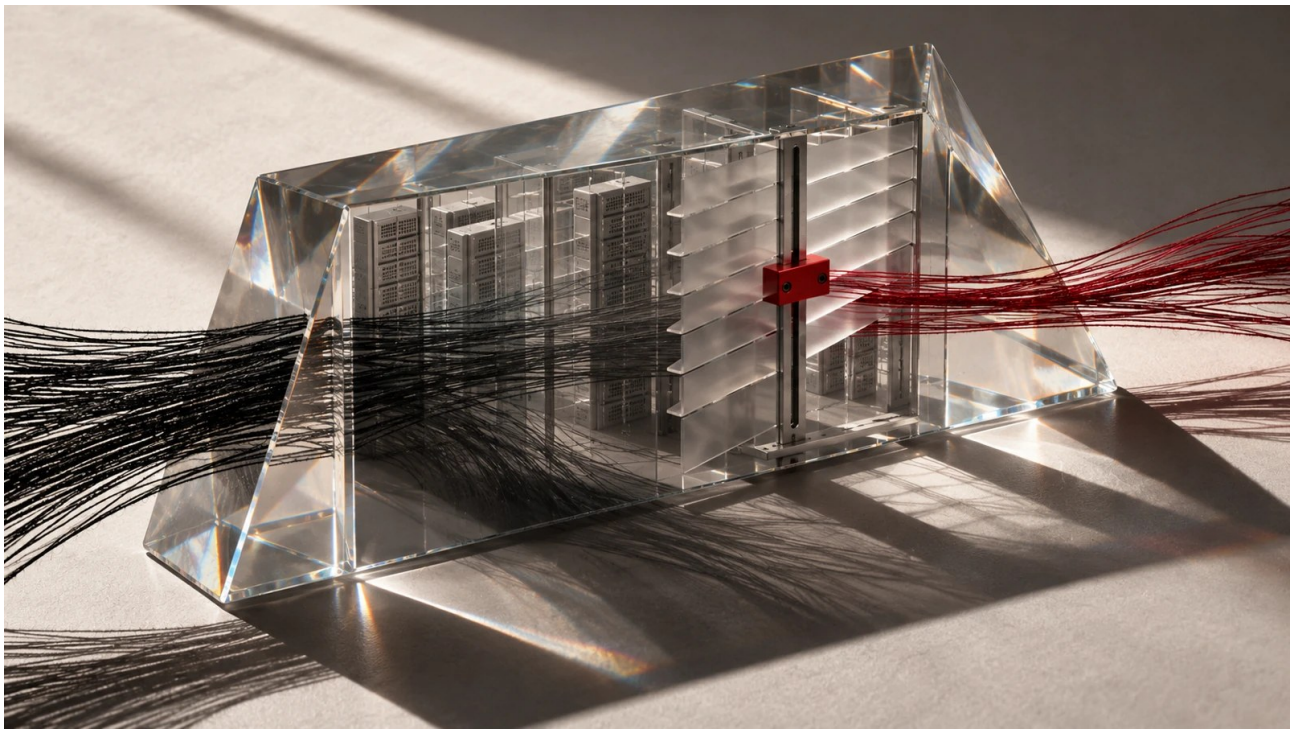
Wytyczne Komisji dotyczące art. 18 przedstawiają procedurę jako zabezpieczenie przed niesprawiedliwą moderacją. Opisują też udział organizacji społeczeństwa obywatelskiego, w tym fact-checkerów, w przeglądzie deklaracji mediów. Nie jest to ogólny nakaz konsultowania z tymi organizacjami każdej decyzji o treści. To deklarowany cel i model regulatora, które powinny być weryfikowane przez analizę praktyki. [11]

2.5. Finansowanie fact-checkingu: jawność zamiast domniemania winy

Komisja Europejska finansuje infrastrukturę przeciwdziałania dezinformacji, w tym EDMO. W komunikacie z 2026 r. poinformowała o przyznaniu 2,5 mln euro na kontynuację centralnych działań obserwatorium. Jednocześnie deklaruje, że jego struktura zarządzania ma zapewniać niezależność redakcyjną. Obie informacje należy przedstawić razem. [12]

Publiczne finansowanie jest wystarczającym powodem do pytań o przejrzystość, lecz samo nie dowodzi sterowania ocenami. Podobnie finansowanie przez platformę nie przesądza automatycznie o nierzetelności każdego materiału. Dowód ingerencji wymaga wskazania konkretnego mechanizmu: warunków umowy, wpływu na obsadę stanowisk, nacisków na publikację albo udokumentowanego wzorca ocen.

Właściwy standard obejmuje jawność grantów i umów, rozdzielenie finansowania od decyzji redakcyjnych oraz publiczną procedurę korekt. Powinien dotyczyć zarówno organizacji wspierających regulację, jak i ośrodków, które ją krytykują. Etykieta „niezależny” nie zwalnia z takiej kontroli nikogo.



Niewidoczna selekcja przekazu. Ilustracja koncepcyjna wygenerowana przez AI dla TRUTH Magazine.

Część III. Widoczność, błędy i możliwość obrony

3.1. Shadow banning: rzeczywisty problem, wymagający dowodu

Termin shadow banning bywa używany do opisania niejawnego ograniczenia widoczności konta lub treści. Nie powinien oznaczać każdego spadku zasięgów. Mniejsza liczba wyświetleń może wynikać z zainteresowania odbiorców, zmiany konkurencji, personalizacji, sposobu liczenia statystyk albo celowej interwencji moderacyjnej. Bez danych nie sposób wiarygodnie rozstrzygnąć przyczyny.

Z punktu widzenia użytkownika najtrudniejsza jest właśnie asymetria wiedzy. Platforma widzi przyczynę ograniczenia, a autor zna jedynie wynik. Dlatego spór powinien dotyczyć dostępu do informacji o decyzji, a nie domniemania, że każdy algorytmiczny spadek jest polityczną karą.

DSA przewiduje uzasadnienia określonych ograniczeń moderacyjnych. Nie jest więc trafne twierdzenie, że prawo z definicji pozostawia takie działania poza jakąkolwiek procedurą. Problemem może być niewykonanie obowiązku, niejasne uzasadnienie lub trudność odróżnienia sankcji od zwykłego rankingu. Komisja opisuje obowiązek przekazywania uzasadnień i bazę takich decyzji jako element przejrzystości systemu. [13]

Nie da się też odzyskać w pełni czasu utraconego podczas błędnej blokady. Przywrócony po kilku tygodniach reportaż wyborczy może już nie odegrać swojej roli. To argument za szybkim środkiem ochrony, nie dowód, że każda decyzja jest technicznie nieodwracalna.

3.2. Co naprawdę mówią dane o odwołaniach?

Appeals Centre Europe w komunikacie z 28 maja 2026 r., obejmującym okres kwiecień 2025 – marzec 2026, podało ponad 24 tys. otrzymanych sporów. W sprawach, w których mogło ocenić treść, nie zgadzało się z platformą średnio w 59% przypadków. Dla zakwestionowanych usunięć wskaźnik wynosił 52%, a dla pozostawienia zgłoszonych materiałów — 63%. [14]

Te wyniki pokazują błędy w obu kierunkach: usuwanie materiałów, które powinny pozostać, i pozostawianie treści, wobec których należało zareagować. Nie pozwalają jednak obliczyć odsetka błędów we wszystkich decyzjach platform. Do odwołania trafia wyselekcjonowana grupa przypadków, a nie losowa próba całej moderacji.

Wcześniejsze raportowanie wymaga dodatkowo rozróżnienia między oceną treści a rozstrzygnięciem na korzyść użytkownika wynikającym z niedostarczenia przez platformę materiału potrzebnego do kontroli. Taka sytuacja ujawnia wadę procedury, ale nie jest tym samym co merytoryczne ustalenie, że konkretna wypowiedź była zgodna z regulaminem. [15]

Dlatego zdanie „trzy na cztery usunięcia są błędne" jest nieuprawnionym uogólnieniem. Mocniejsza i lepiej udokumentowana teza brzmi: niezależne odwołania ujawniają istotne problemy z jakością decyzji oraz z dostępem do materiału niezbędnego do ich oceny.

3.3. Obywatel ma prawa. Pytanie, czy potrafi z nich skorzystać

W unijnym modelu istnieją ścieżki sprzeciwu wobec decyzji platform: wewnętrzna skarga, pozasądowe rozstrzyganie sporów, skarga na naruszenie DSA do właściwego koordynatora oraz ochrona sądowa. Nie są to tożsame procedury i nie każda służy uzyskaniu identycznego rozstrzygnięcia. [16]

Samo istnienie formularza nie oznacza jednak skutecznej ochrony. Znaczenie mają język postępowania, koszt, czas, sposób przekazywania dowodów i to, czy użytkownik otrzymuje odpowiedź odnoszącą się do konkretnego przypadku. Automatyczny komunikat powtarzający nazwę rozdziału regulaminu może formalnie wyglądać jak wyjaśnienie, a praktycznie nie pozwalać przygotować odwołania.

Przy ocenie systemu warto mierzyć czas do rozstrzygnięcia i wykonania korekty, a także odsetek spraw nierozpoznanych z powodu braku danych. Takie wskaźniki lepiej opisują jakość ochrony niż sama liczba przyjętych skarg. Szczególną uwagę trzeba poświęcić sytuacjom, w których ograniczenie dotyczy pilnego komunikatu, pracy zawodowej lub materiału ważnego dla trwającej debaty publicznej.

Część IV. Różne państwa, różne mechanizmy

4.1. Polska: błędna chronologia zaciemnia rzeczywisty spór

Prezydent odmówił podpisania ustawy z 18 grudnia 2025 r. dotyczącej świadczenia usług drogą elektroniczną 9 stycznia 2026 r., nie w grudniu 2025 r. Data ta jest potwierdzona w oficjalnym wykazie wet. [17]

Istotne jest również uczciwe przedstawienie stanowiska Panoptykonu. Organizacja krytykowała wcześniejsze rozwiązania, ale w styczniu 2026 r. sprzeciwiała się uzasadnianiu weta uproszczoną wizją niekontrolowanej cenzury. W swojej analizie wskazywała na wprowadzone zabezpieczenia i możliwość zaskarżenia decyzji do sądu. Nie można przywoływać wyłącznie jej wcześniejszych ostrzeżeń, pomijając ocenę późniejszej wersji ustawy. [18]

Według kalendarium organizacji prezydent podpisał pierwszą ustawę 25 września 2026 r. Dokument dotyczył krajowych ram stosowania DSA. Osobno procedowano rozwiązania w sprawie blokowania i odblokowywania treści. Podpisanie ustawy i jej wejście w życie to różne wydarzenia; data podpisu nie oznacza też początku stosowania samego rozporządzenia unijnego. [19]

Ministerstwo Cyfryzacji w komunikacie z 14 października 2026 r. opisywało przyjęcie przez Senat drugiej ustawy, dotyczącej reakcji na określone nielegalne treści, w tym natychmiastowego wykonania niektórych decyzji. To informacja o wskazanym etapie legislacyjnym, a nie dowód, że wszystkie opisane rozwiązania już wtedy obowiązywały. [20]

Polski przypadek pokazuje, dlaczego trzeba oddzielać nadzór nad platformami od kompetencji do ingerowania w poszczególne publikacje. Można popierać kontrolę korporacji, a jednocześnie żądać silniejszych gwarancji wobec nakazów blokowania. Można też krytykować konkretne rozwiązanie bez twierdzenia, że każdy element DSA jest instrumentem cenzury.

4.2. Brazylia: egzekwowanie orzeczeń a koszt blokady całej usługi

30 sierpnia 2024 r. sędzia brazylijskiego Sądu Najwyższego Alexandre de Moraes zarządził zawieszenie działania X. W oficjalnym komunikacie jako warunki przywrócenia wskazano wykonanie decyzji sądu, zapłatę kar i wyznaczenie przedstawiciela w kraju. Nie był to więc wyłącznie spór o ocenę prawdziwości wpisów. [21]

Rozstrzygnięcie przewidywało również karę dobową 50 tys. reali za obchodzenie blokady przy użyciu środków technicznych. Nie oznaczało to ogólnego zakazu używania VPN do wszystkich celów. 8 października 2024 r. sąd zezwolił na wznowienie działania platformy. [21][22]

Władza publiczna ma prawo egzekwować zgodne z prawem orzeczenia wobec zagranicznej firmy. Osobnego uzasadnienia wymaga jednak środek obejmujący wszystkich użytkowników usługi, również niezwiązanych z naruszeniami. Pytanie o proporcjonalność blokady pozostaje zasadne nawet wtedy, gdy obowiązek wykonania orzeczenia przez platformę nie budzi wątpliwości.

4.3. Indie i Turcja: bezpieczeństwo jako uzasadnienie ograniczeń

Freedom House w raporcie Freedom on the Net 2025 opisał nasilenie ograniczeń w Indiach po zamachu w pobliżu Pahalgam i podczas konfliktu z Pakistanem w maju 2025 r. Wskazał blokowanie witryn, nakazy usuwania materiałów i zatrzymania za komentarze internetowe. Opisał też problemy z jawnością rozstrzygnięć rządowych komitetów odwoławczych. Są to ustalenia dotyczące okresu objętego konkretną edycją raportu. [23]

W raporcie o Turcji ta sama organizacja odnotowała ograniczanie dostępu do mediów społecznościowych podczas protestów, blokady witryn i kont oraz postępowania przeciw dziennikarzom i użytkownikom. Odnotowała również, że X ograniczył dostęp do wskazanych kont na żądanie władz. [24]

Te przykłady pokazują ryzyko, że prawo służące ochronie porządku publicznego zostanie wykorzystane do tłumienia krytyki. Nie dowodzą jednak automatycznie tożsamości wszystkich krajowych systemów z DSA. Porównanie ma sens wtedy, gdy uwzględnia niezależność sądów, zakres kontroli nad administracją i możliwość publicznego kwestionowania decyzji.

4.4. Etiopia: niewystarczająca reakcja także może wyrządzać krzywdę

Perspektywa ograniczania wypowiedzi nie wyczerpuje problemu platform. Amnesty International w raporcie z 2023 r. badała rolę Facebooka w naruszeniach praw człowieka wobec społeczności tigrajskiej podczas konfliktu w północnej Etiopii w latach 2020–2022. Organizacja wskazała na znaczenie modelu biznesowego platformy oraz poważne zaniedbania w reagowaniu na niebezpieczne treści. To ustalenia organizacji praw człowieka, które należy tak właśnie przypisywać. [25]

Przypadek etiopski podważa prostą receptę, według której wolność zapewnia całkowity brak moderacji. Niedostateczna reakcja na podżeganie do przemocy może utrudniać innym ludziom korzystanie z własnych praw. Ochrona wypowiedzi i ochrona przed przemocą wymagają więc oceny konkretnej sytuacji, a nie wyboru jednego absolutnego hasła.

Nie należy zarazem opisywać całego kontynentu na podstawie pojedynczego kraju. Potrzebne są dane o językach, zasobach i skuteczności lokalnej moderacji. Bez nich efektowne porównania czasu usuwania treści „w Afryce" i „w Europie" pozostają nieudowodnionym uogólnieniem.

Część V. Gdzie kończy się ochrona, a zaczyna kontrola?

5.1. Przewaga największych nie znika wraz z regulacją

Raportowanie, audyt i obsługa sporów kosztują. Warto badać, czy regulacja nie utrwala przewagi firm, które mają największe zespoły prawne i dostęp do danych. W tym punkcie krytyka instytucjonalna Griffin dostarcza ważnych pytań o układ sił na rynku. [8]

Nie można jednak przypisywać wszystkim przedsiębiorstwom identycznych obowiązków. DSA różnicuje je zależnie od rodzaju i wielkości usługi; mikro- i małe przedsiębiorstwa korzystają z wyłączeń z części wymogów, a najcięższe obowiązki dotyczą największych platform i wyszukiwarek. Rzetelny rachunek kosztów musi te różnice uwzględniać. [26]

Sama możliwość przewagi regulacyjnej nie dowodzi jej rzeczywistego rozmiaru. Potrzebne są porównywalne dane o kosztach, wejściach na rynek i wyjściach z niego. Bez nich procenty dotyczące przychodów czy rzekomej masowej rezygnacji z rynku UE tworzą pozór precyzji zamiast dowodu.

5.2. Audyt już istnieje. Trzeba sprawdzić jego niezależność

Nie byłoby trafne proponowanie obowiązkowego audytu jako rozwiązania zupełnie nieobecnego w DSA. Bardzo duże platformy i wyszukiwarki mają podlegać niezależnemu audytowi co najmniej raz w roku. Przewidziano też raporty ocen ryzyka i środków zaradczych. [27]

Praktyczny spór dotyczy jakości tych zabezpieczeń. Czy audytor może sprawdzić istotne dane, czy opiera się głównie na dokumentach przygotowanych przez firmę? Czy wynik pozwala ocenić skutki dla mniejszych języków i mediów? Czy zalecenia prowadzą do zmian? Kto ujawnia konflikt interesów i kto kontroluje wykonanie rekomendacji?

Nie wystarczy postulat, aby audytor nie otrzymywał pieniędzy ani od państwa, ani od firmy. Każdy model wymaga finansowania. Większe znaczenie mają jawność umów, niezależność metody badawczej, możliwość publikacji niekorzystnych wyników i odpowiedzialność za nierzetelny audyt.

5.3. Proporcjonalność wymaga konkretnych pytań

Europejski standard wolności wypowiedzi nie wyklucza wszelkich ograniczeń. Wymaga podstawy prawnej, uprawnionego celu oraz konieczności i proporcjonalności ingerencji. W orzecznictwie dotyczącym art. 10 Europejskiej konwencji praw człowieka szczególne znaczenie ma rola debaty publicznej i dziennikarstwa. [28]

W praktyce należy pytać: czy środek dotyczy określonego naruszenia, czy całej usługi? Czy wystarczy sprostowanie lub kontekst zamiast usunięcia? Czy ograniczenie jest czasowe? Czy można uzyskać szybką kontrolę niezależnego organu? Czy osoba dotknięta decyzją zna dowody i może się do nich odnieść?

Prawo do wypowiedzi nie gwarantuje każdemu identycznego zasięgu ani automatycznego miejsca w rekomendacjach. Nie zwalnia to jednak dominujących pośredników z odpowiedzialności za arbitralne ograniczenia. Im większa zależność debaty od jednej infrastruktury, tym ważniejsze stają się przejrzyste reguły dostępu do niej.

Część VI. Alternatywa: odporność bez monopolu

6.1. Edukacja medialna, której skuteczność można sprawdzić

Jednym z kierunków jest prebunking: uczenie rozpoznawania technik manipulacji, zanim odbiorca zetknie się z konkretną fałszywą narracją. Badanie Roozenbeeka i współautorów opublikowane w Science Advances w 2022 r. obejmowało siedem prerejestrowanych badań, w tym eksperyment terenowy na YouTube. Autorzy wykazali poprawę rozpoznawania technik manipulacyjnych po obejrzeniu krótkich filmów edukacyjnych. [29]

Wynik nie oznacza trwałej odporności na wszystkie formy dezinformacji. W części terenowej nie mierzono bezpośrednio rzeczywistego udostępniania szkodliwych materiałów. Ważne jest również ujawnienie udziału Google Jigsaw w projekcie. Oceniając edukację, trzeba stosować te same wymagania dotyczące ograniczeń metody i finansowania, co wobec moderacji. [29]

Najbardziej użyteczny program uczy pracy ze źródłem, sprawdzania daty i kontekstu, rozpoznawania manipulacyjnego języka oraz odróżniania faktu od interpretacji. Nie wymaga, by obywatel zawsze ufał jednej liście instytucji. Powinien także uczyć odpowiedzi „nie wiem" i zmiany zdania po pojawieniu się nowych dowodów.

6.2. Mniej czarnych skrzynek, więcej wyboru odbiorcy

Odpowiedzialność informacyjna wymaga wglądu w to, dlaczego widzimy dane materiały. DSA przewiduje przejrzystość głównych parametrów rekomendacji, a w przypadku bardzo dużych platform także co najmniej jedną opcję rekomendowania nieopartą na profilowaniu. [16]

Warto oceniać, czy wybór jest rzeczywiście łatwy do znalezienia i trwały, czy ginie w ustawieniach. Użytkownik powinien rozumieć różnicę między materiałem dobranym ze względu na jego zainteresowania, reklamą, treścią obserwowanego autora i publikacją promowaną z innych powodów. To ogranicza zależność od jednej, niewidocznej logiki selekcji.

Ochrona pluralizmu powinna ponadto obejmować warunki działania małych redakcji: dostęp do procedur odwoławczych, możliwość sprawdzenia błędnego oznaczenia i jawne kryteria programów wsparcia. Fundusz dla dziennikarstwa nie powinien zamieniać zgodności z linią polityczną grantodawcy w nieformalny warunek przetrwania.

6.3. Sześć pytań, które powinny poprzedzać ograniczenie

Proponowany tu standard odpowiedzialności można sprowadzić do sześciu pytań:

- Co naruszono? Prawo, konkretny punkt regulaminu czy jedynie preferencje algorytmu?
- Na jakiej podstawie? Jakie fakty, dowody i kryteria uzasadniają decyzję?
- Kto zdecydował? Platforma, organ publiczny czy inny podmiot; jaki był udział automatyzacji?

- Jaki jest skutek? Usunięcie, ograniczenie rekomendacji, blokada konta, demonetyzacja czy ograniczenie terytorialne?
- Jak się bronić? Gdzie i w jakim czasie można uzyskać ponowną ocenę oraz niezależną kontrolę?
- Jak naprawić pomyłkę? Czy korekta obejmuje przywrócenie materiału, wyjaśnienie błędu i ograniczenie jego dalszych skutków?

To propozycja oceny praktyki, a nie twierdzenie, że każdy element tej listy jest już jednolicie gwarantowany każdemu użytkownikowi w każdej sytuacji. Pozwala jednak przenieść dyskusję z abstrakcyjnej deklaracji „bezpieczeństwa" lub „wolności" na sprawdzalne działania.

Zakończenie: prawda potrzebuje możliwości zakwestionowania

Ryzyko monopolu na prawdę nie zaczyna się dopiero od powołania urzędu o takiej nazwie. Może narastać tam, gdzie granice debaty wyznacza nieczytelny splot nacisku państwa, interesu platformy i autorytetu ekspertów, a obywatel nie potrafi ustalić, kto ograniczył jego wypowiedź i dlaczego.

Nie należy jednak mylić ryzyka z rozpoznaniem gotowego systemu. DSA i EMFA zawierają zarówno instrumenty regulacyjne, jak i zabezpieczenia użytkowników oraz mediów. O tym, czy będą chronić pluralizm, czy go osłabiać, zdecydują konkretne decyzje, ich kontrola i możliwość skutecznego sprzeciwu. Krytyka, która pomija istniejące gwarancje, staje się łatwa do odrzucenia. Obrona regulacji, która pomija możliwość nadużyć, jest równie niewystarczająca.

Demokracja potrzebuje ochrony przed oszustwem i zorganizowaną manipulacją. Potrzebuje także prawa do błędu, polemiki i zmiany zdania. Zadaniem instytucji nie powinno być ustanowienie końcowej wersji rzeczywistości, lecz stworzenie warunków, w których dowody można sprawdzić, decyzje zakwestionować, a pomyłki naprawić.

Najważniejszy test brzmi: czy obywatel może skutecznie zakwestionować zarówno fałszywą informację, jak i niesłuszną decyzję podjętą w imię walki z nią?

Źródła i dalsze informacje

1. World Economic Forum, Global Risks Report 2026 — key findings, 14.01.2026; ranking w perspektywie dwóch lat. https://www.weforum.org/publications/global-risks-report-2026/

2. Sopra Steria, Disinformation's global economic impact estimated at $417 billion, 12.03.2026; prezentacja metodologii i scenariuszy. https://www.soprasteria.com/newsroom/press-releases/details/disinformation-s-global-economic-impact-estimated-at-417-billion-in-sopra-steria-study

3. Paolo Cesarini / EDMO, Flooding Reality: How AI, Politics, and Greed Are Rewiring Europe's Information Battlefield, 29.04.2026. https://edmo.eu/edmo-news/flooding-reality-how-ai-politics-and-greed-are-rewiring-europes-information-battlefie

Id/

4. EFE Verifica, De la excepción a la rutina: Cómo la IA se ha integrado en la desinformación. https://verifica.efe.com/de-la-excepcion-a-la-rutina-como-se-integra-la-ia-desinformacion/

5. BOOM, The Year AI Disinformation Scaled, zestawienie za 2025 r. https://verifiedbyboom.boomlive.in/p/the-year-ai-disinformation-scaled

6. Komisja Europejska, Digital Services Act: Questions and Answers; zakres, terminy, nadzór i sankcje. https://digital-strategy.ec.europa.eu/en/faqs/digital-services-act-questions-and-answers

7. Rozporządzenie (UE) 2022/2065 — DSA, w szczególności art. 34–35; tekst aktu prawnego. https://eur-lex.europa.eu/eli/reg/2022/2065/oj

8. Rachel Griffin, Governing platforms through corporate risk management: the politics of systemic risk in the Digital Services Act, *European Law Open* 4 (2025), s. 223–253, DOI: 10.1017/elo.2025.17. https://www.cambridge.org/core/journals/european-law-open/article/governing-platforms-through-corporate-risk-management-the-politics-of-systemic-risk-in-the-digital-services-act/287159FD68134232851133FEFF451D42

9. Komisja Europejska, Trusted flaggers under the Digital Services Act; por. art. 22 DSA. https://digital-strategy.ec.europa.eu/en/policies/trusted-flaggers-under-dsa

10. Rozporządzenie (UE) 2024/1083 — EMFA, art. 18. https://eur-lex.europa.eu/eli/reg/2024/1083/oj

11. Komisja Europejska, Guidelines under Article 18 of the European Media Freedom Act. https://digital-strategy.ec.europa.eu/en/library/guidelines-under-article-18-european-media-freedom-act-emfa

12. Komisja Europejska, European Digital Media Observatory continues its activities, komunikat o finansowaniu i strukturze niezależności EDMO. https://digital-strategy.ec.europa.eu/en/news/european-digital-media-observatory-continues-its-activities

13. Komisja Europejska, How the Digital Services Act enhances transparency online. https://digital-strategy.ec.europa.eu/en/policies/dsa-brings-transparency

14. Appeals Centre Europe, Transparency Report Shows Big Increase in Users Challenging Social Media Decisions, 28.05.2026. https://www.appealscentre.eu/transparency-report-shows-big-increase-in-users-challenging-social-media-decisions/

15. Appeals Centre Europe, Transparency Report 2025, rozróżnienie rozstrzygnięć po ocenie treści i rozstrzygnięć domyślnych. https://www.appealscentre.eu/wp-content/uploads/2025/09/Appeals-Centre-Europe-Transparency-Report.pdf

16. Komisja Europejska, User rights under the Digital Services Act. https://digital-strategy.ec.europa.eu/en/factpages/user-rights-under-digital-services-act

17. Kancelaria Prezydenta RP, Trzy ustawy zawetowane przez Prezydenta RP, 09.01.2026. https://www.prezydent.pl/prawo/ustawy-zawetowane/trzy-ustawy-zawetowane-przez-prezydenta-rp,112918

18. Fundacja Panoptykon, Weto ustawy wdrażającej DSA. Sprawdzamy argumenty Prezydenta, 14.01.2026; stanowisko uczestnika debaty. https://panoptykon.org/DSA-weto-sprawdzamy-argumenty-prezydenta

19. Fundacja Panoptykon, Polska wdrożyła DSA — kalendarium, w szczególności wpis z 25.09.2026. https://panoptykon.org/wdrozenie-dsa-kalendarium

20. Ministerstwo Cyfryzacji, Sprawniejsze reagowanie na przestępstwa w internecie. Senat przyjął ustawę o DSA, 14.10.2026; opis etapu legislacyjnego.
https://www.gov.pl/web/cyfryzacja/sprawniejsze-reagowanie-na-przestepstwa-w-internecie-senat-przyjal-ustawe-o-dsa

21. Supremo Tribunal Federal, STF determina suspensão do X em todo o território nacional, 30.08.2024.
https://noticias.stf.jus.br/postsnoticias/stf-determina-suspensao-do-x-antigo-twitter-em-todo-o-territorio-nacional-2/

22. Supremo Tribunal Federal, STF autoriza o retorno imediato do X, 08.10.2024.
https://noticias.stf.jus.br/postsnoticias/stf-autoriza-o-retorno-imediato-do-x-e-determina-que-anatel-adote-providencias-para-a-retomada-do-servico/

23. Freedom House, India: Freedom on the Net 2025; okres badania 01.06.2024–31.05.2025.
https://freedomhouse.org/country/india/freedom-net/2025

24. Freedom House, Turkey: Freedom on the Net 2025; okres badania 01.06.2024–31.05.2025.
https://freedomhouse.org/country/turkey/freedom-net/2025

25. Amnesty International, "A death sentence for my father": Meta's contribution to human rights abuses in northern Ethiopia, 31.10.2023, AFR 25/7292/2023.
https://www.amnesty.org/en/documents/afr25/7292/2023/en/

26. Rada UE, Digital Services Act, zróżnicowanie obowiązków według wielkości usługi.
https://www.consilium.europa.eu/en/policies/digital-services-act/

27. Komisja Europejska, Q&A on risk assessment reports, audit reports and audit implementation reports under DSA.
https://digital-strategy.ec.europa.eu/en/faqs/qa-risk-assessment-reports-audit-reports-and-audit-implementation-reports-under-dsa

28. Europejski Trybunał Praw Człowieka, Guide on Article 10 of the Convention — Freedom of expression.
https://ks.echr.coe.int/documents/d/echr-ks/guide_art_10_eng-pdf

29. Jon Roozenbeek i in., Psychological inoculation improves resilience against misinformation on social media, *Science Advances* 8(34), 2022, DOI: 10.1126/sciadv.abo6254.
https://pmc.ncbi.nlm.nih.gov/articles/PMC9401631/

Kontakt

https://truthmagazine.eu/ | redaktor@truthmagazine.pl

Wersja online: https://truthmagazine.eu/publikacje/panstwowy-monopol-na-prawde/?lang=pl